Sobota, 22-go Maja 1937 r.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. pojed. 8 gr.

Nr. 58

Rok 44

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Rok założenia 1894

Wydanie tańsze

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze, poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P. K. O. Poznań nr. 200420

Zbuntowani chłopi niszczą kołchozy

Z Rosji sowieckiej donoszą o wzrastającem niezadowoleniu chłopów w kołchozach, które wyładowuje się w ustawicznych zaburzeniach i starciach pomiędzy grupami opozycyjnie nastrojonych chłopów, a władzami partyjnemi kołchoźnikami - komunistami.

Ze Smoleńska donoszą, że gromady chłopów napadły na kołchoż, podpalając na znak protestu przeciw brakowi żywności wszystkie zabudowania gospodarcze. — Kilku rolników chłopi pobili dotkliwie. Spalono również wszystkie narzędzia oraz bydło należące do kołchozów. Również nad Wołgą w miejscowości Smiejewka doszło do starcia, w toku którego zabito 7 komunistów, a kilkunastu ciężko rannych odwieziono do szpitala. Organa G. P. U. przeprowadziły liczne aresztowania. Robotnicy, budujący most w miejscowości Soborku w Karelji, zaatakowali kierujących robotami nadzorców, domagając się przydzielenia im racyj żywnościowych.

Ponieważ stwierdzono, że wielu sowieckich urzędników państwowych, właścicieli prywatnych aut, korzysta z państwowych zapasów benzyny, opon i bezpłatnych remontów — wydano rozporządzenie o pociąganiu do odpowiedzialności sprawców tego okradania państwa.

W republice autonomicznej Czuwaszów sowiecka G. P. U. wykryła akcję skierowaną przeciwko obecnemu reżimowi. Centrum tej akcji mieściło się w redakcji pisma „Krasnaja Czuwaszja". Aresztowano prawie wszystkich współpracowników tego pisma.

Min. Świętosławski ma ustąpić jeszcze w maju

Dziennikarz żydowski, Bernard Singer, zapowiada w „Naszym Przeglądzie" że mimo, iż zmiana rządu została odroczona do grudnia, jeszcze w bieżącym miesiącu ma odejść ze swego stanowiska minister W. R. i O. P.

W kołach politycznych, jako ewentualnych następców prof. Świętosławskiego na stanowisku ministra oświaty wymienia się prof. Pieńkowskiego z Warszawy, prof. Peretiatkowicza z Poznania i kuratora warszawskiego okręgu szkolnego p. Ambroziewicza.

I znowu konfiskata...

Poprzedni numer „Gazety Grudziądzkiej" uległ konfiskacie. Na wniosek **Starostwa Powiatowego** w Grudziądzu Sąd Grodzki postanowił zarządzić zajęcie całego nakładu, albowiem w sprawozdaniu z obchodu święta ludowego p. t. „Manifestacyjne obchody Święta Ludowego" od słów: **„Okrzykom na cześć przywódców"** do słów **„nie było wprost końca"** mieszczą się rzekomo znamiona przestępstwa z art. 154 KK. Artykuł ten, jak donosiliśmy przy innej okazji, mówi **o pochwalaniu przestępstwa.**

Zajęcie jasnego stanowiska mamy utrudnione, ale musimy dodać, że w ostatnim czasie odbyło się **wiele procesów karnych,** wytoczonych różnym działaczom ludowym i redaktorom za **takie samo przestępstwo.** Sądy rozpatrujące sprawy, **oskarżonych uniewinniały,** doszły bowiem do przekonania, że **wyrażanie skazańcom swych uczuć nie jest przestępstwem z artykułu 154 Kodeksu Karnego.**

I mimo takich wyroków konfiskuje się każdą wzmiankę o pozdrowieniach dla skazańców brzeskich.

Dlaczego to się robi?

Na to pytanie Czytelnicy niech sami sobie odpowiedzą!

Ludowcy miejcie to na uwadze!

W pierwszej połowie czerwca odbędą się Okręgowe Zjazdy rozmaitych spółdzielni: kas, mleczarni i rolniczo-handlowych. Koła Stronnictwa Ludowego, Zarządy Powiatowe i Zarządy Wojewódzkie S. L. powinny przypilnować, by poszczególne spółdzielnie, działające na wsi, wybrały i wysłały na te Zjazdy delegatów-chłopów, którzy potrafią reprezentować wieś oraz dążenia społeczno-gospodarcze ruchu ludowego — i będą wiedzieli kogo należy wybierać na członków Rad Okręgowych jak i delegatów na Walne Zjazdy. Organizacje spółdzielcze muszą być przeniknięte duchem i ideą ludową — od dołów do najwyższych swych władz!

Strajk przy robotach doraźnych w Grudziądzu

Strajkuje około 1.500 osób

Zarząd Miejski w Grudziądzu, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym wyszukuje różne prace, aby w ten sposób dać zatrudnienie szerokim rzeszom bezrobotnym.

Z uwagi na szczupłe fundusze, którymi miasto dysponuje, zatrudnienie ma niestety tylko charakter doraźny i dorywczy. Ogółem pracuje przy tych robotach około 1500 osób, przez 12 dni w miesiącu i po 6 godzin w dniu pracy. Za ten czas t. j. za 72 godziny pracy otrzymują robotnicy przy najwyższej kategorii miesięcznie 28 zł. i 80 gr.

Przy pracach tych zatrudnia się przeważnie żywiciele liczniejszych rodzin.

Robotnicy od dwuch dni porzucili swe prace przy robotach doraznych i ogłosili strajk.

Strajkujący domagają się stałego zatrudnienia całodziennego i na tym tle wysuwają swe żądanie.

Do chwili obecnej delegacja strajkujących nie osiągnęła swych postulatów wobec czego strajk będzie kontynuowany nadal.

Strajki rolne

Na folwarku ordynacji ks. Lubomirskiego w Białobokach, na skutek zatargu między zarządcą folwarku a robotnikami rolnymi wybuchł strajk. Powodem zatargu był wysunięty przez robotników zarzut, że zarządca przy wynajmowaniu ludzi do pracy — pomija najuboższych. Robotnicy domagali się, aby najubożsi mieli pierwszeństwo przy przyjmowaniu do pracy. Wobec nieuwzględnienia tego postulatu przez zarządcę, robotnicy przystąpili do strajku, o czem zawiadomili starostwo w Przeworsku. Na żądanie starosty Gąsowskiego przybył do Przeworska inspektor pracy w dn. 12 bm. celem zlikwidowania strajku. W Czastkowicach, pow. jarosławski, wybuchł w dn. 12 bm. strajk robotników rolnych z powodu zbyt niskiego wynagrodzenia. Za prace od godz. 5,30 do 7,20 otrzymują zaledwie po 1 zł, a więc mniej, aniżeli tamtego roku o tym samym czasie, kiedy q żyta kosztował 12 zł. Zażądali wobec tego wynagrodzenia po 1 zł 70 gr, a gdy ordynacja ks. Lubomirskiego odmówiła podwyżki wynagrodzenia, przystąpili do strajku, o czem zawiadomili starostwo.

Szlachetczyzna

Od setek lat wszystkie zdobycze kultury służyły wyłącznie warstwie szlacheckiej. Lud sprowadzony do roli niewolnika, odcięty był od wszelkich wpływów tej kultury.

Mimo to jednak, pielęgnując szczątki dawnej kmiecej samodzielności, zachował lud **pierwiastki słowiańszczyzny, własną moralność, nieskażone pojęcie chrystianizmu,** a ponad wszystko **cenną mowę polską.** Uratowany dla polskości Śląsk jest wymownym tego dowodem.

A szlachtę nawet utrata niepodległości niczego nie nauczyła. W dalszym ciągu nawet sztukę i naukę wykorzystała dla swoich egoistycznych celów.

Dzieje Polski przedstawiano tendencyjnie, **utratę niepodległości tłumaczono wykrętnie** (Szkoła krakowska, Bobrzyński), aby tylko nie uznać, że **Polskę zgubiły rządy szlacheckie przez odepchnięcie od państwa i gnębienie ludu.**

Stale w obawie przed uwłaszczeniem, a później przed reformą rolną udawadniali „naukowo" (wbrew znanej im dobrze oczywistej prawdzie), że dla miast, dla państwa niezbędne jest zachowanie folwarków, gdyż one jakoby więcej produkują niż drobne rolnictwo.

Dopiero w ostatnich latach szereg pisarzy i to ze świata szlacheckiego **zdarł maskę i okazał prawdziwe oblicze szlachty.** Uczynił to jaskrawo Al. Świętochowski, łagodnie Wł. Grabski, a ostatnio Maria Dąbrowska w książce „Rozdroże". Długo będzie trwała dyskusja o tej ciekawej książce. Autorce od dawna nie są obce sprawy ludowe. Już w roku 1916 współpracowałem z Nią, gdy redagowała pismo „Polska Ludowa" w Lublinie przed przeniesieniem go do Warszawy pod nazwą „Wyzwolenie". „Rozdroże", pisane beznamiętnie, rzeczowo, na podstawie źródeł historycznych jest **jednym wielkim oskarżeniem szlachty.**

Ze swej strony chciałbym uwypuklić działalność szlachty — ziemiaństwa za ostatnie czasy i wyciągnąć z tego wnioski polityczne.

Jaskrawym przykładem do czego prowadzą rządy szlachty, która lubi się chwalić jak to ona dla ludu „pracuje", jest porównanie **Polski i Czechosłowacji. W rozwoju Czechosłowacja wyprzedziła nas o lat kilkadziesiąt.** Zawdzięcza to głównie temu, że na szczęście, **szlachty nie miała zupełnie.** Już w latach 1890 w Czechach było **tylko 4% analfabetów, w Galicji zaś 67%.** A przecież te dwa kraje były w Austrii i do tego Polacy — szlachta całkowicie mieli władzę w rękach,

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

gdy Czesi nie mieli takiego wpływu na samorząd.

Oburzające było zachowanie się ziemiaństwa w czasie wojny światowej w okupacji niemiecko-austriackiej. Nastrojone było moskalofilsko, ale dla **celów majątkowych żyło blisko z władzami okupacyjnymi**, nieraz poniżając własną godność ludzką. Chronili siebie przed podatkami, rekwizycją płodów rolnych, przerzucając je na wynędzniałych chłopów. Gorzej — **wróciła nawet pańszczyzna.** Żandarmi siłą pędzili chłopów do roboty u obszarników, a ci nieraz nic za pracę nie płacili. Sprawy znane mi są dobrze. Wspomina o tym Fr. Zuzek w świeżo wydanej książce „Powiat krasnostawski w walce o wolność", podając fakty z nazwiskami świadków i obszarników.

Wł. Grabski w pracy „Idea Polski" skarży się również na zachowanie ziemiaństwa w czasie okupacji.

W niepodległej Polsce znów odżywa **duch szlachetczyzny.** Do roku 1926 wpływy szlachty były znaczne, ale chwilami malały. Zamilkli, gdy w pierwszych dniach powstania Polski Niepodległej bali się zemsty ludu, ale podnieśli głowę, gdy się przekonali, że porachunków nie będzie.

Zamilkli w obliczu wroga w 20 roku i pogodzili się z uchwałą o reformie rolnej ale po zwycięstwie przez usta posła Staniszkisa w Sejmie cynicznie odwołali swą zgodę.

Po roku 1926 od zjazdów w Nieświeżu i Dzikowie **zmora szlachetczyzny ciąży nad Polską z niesłabnącą siłą.** Powstały z ukrycia różne plazy, przeżarte służbą dla zaborców. **Rozrosła się „elita" oparta głównie o szlachtę.** W „elicie" nawet dawni radykałowie, często socjaliści przypomnieli sobie pochodzenie szlacheckie. Raptownie odmienili swe poglądy społeczne.

Nawet ci z „elity", co z ludu pochodzą, wzorem dawnych rycerzy przydomki „rodowe" dodali do swych nazwisk, aby pięknie po szlachecku brzmiały, chociaż te przydomki to zwykłe pseudonimy, których używali w pracy konspiracyjnej. Nie przypuszczali pewno w młodości do czego te pseudonimy posłużą...

A gdy się wraca do szlacheckich tradycji trzeba mieć folwarki, dobra ziemskie. Taki jest modny pęd w „elicie". Iluż jest nowych dziedziców!...

W tych dniach nawet czytaliśmy ze zdumieniem w komunikacie oficjalnej Pol. Ag. Telegraficznej. **że w dobrach** gen. Galicy („wodza" kadzichłopów) spaliły się zabudowania folwarczne. A więc są dobra!...

Polskę musimy ochronić przed szlachetczyzną, która tyle nieszczęść nam przyniosła. Musi się wyrwać jej podstawę z której wyrosła, musi się oddać ziemię tym, co umieją na niej pracować z pożytkiem dla Państwa, a więc chłopu, drobnemu rolnikowi.

Reforma rolna jest wielkim zagadnieniem społeczno-gospodarczym. Obszarnicy (według Wł. Grabskiego) mają około 9 milionów morgów ziemi ornej. Pewnie, że nie zaspokoi to głodu ziemi 23 milionów chłopów, ale kilku milionom byt poprawi.

Reforma rolna natomiast niszczy ostatecznie szlachetczyznę.

Nie chodzi tu o chciwość chłopską, lub o nienawiść, czy karanie za winy ojców, co w polemice z M. Dąbrowską zarzuca w L. K. C. Lud. Morstin. Nie! Trzeba jasno postawić sprawę, wyciągnąć polityczne wnioski.

Tego wymaga interes i przyszłość Polski i Ludu, a więc interes Narodu.

Kaz. Bag.

Manifestacyjne obchody Święta Ludowego

(Dalszy ciąg z poprzedniego numeru)

W Radzyńskim: Obchód Święta Ludowego odbył się w Międzyrzeczu. Obecnych 3 tysiące chłopów zgrupowanych wokół 5 sztandarów zielonych przeszło pochodem na rynek na którym wygłosili przemówienie: ob. Aleksander Bogusławski w imieniu N. K. W. prezes pow. Jeluszuk, oraz miejscowi działacze Woch i Mróz. Rezolucje jednomyślnie uchwalono. Przebieg całego obchodu spokojny i poważny.

W Białej Podl.: Pod zielonymi 7-u sztandarami i 12-ma transparentami zgromadziło się trzy tysiące chłopów podlaskich. Pochód przeszedł głównymi ulicami miasta a przed rozwiązaniem tegoż przemówili do zgromadzonych: przedstawiciel N. K. W. ob. Al. Bogusławski, i miejscowi działacze: Kozioł Hipolit, Makowiecki St. Zieliński Al. Korzeniowski F., deklamacje wygłosiła ob. Rudzka Michalina, a powitalne przemówienia wygłosili: del. pow. radzyńskiego i włodawskiego przybyli od tamtejszych ludowców. Rezolucje — jednomyślnie uchwalono.

W Opatowie: Po nabożeństwie uformował się sześciotysięczny pochód chłopski pod zielonymi sztandarami, mając na czele banderię chłopską w trzysta koni i stu rowerzystów, który przybył na rynek w Opatowie. Po odegraniu hymu narodowego: „Jeszcze Polska nie zginęła" — wygłosili przemówienie: Prezes pow. Piotr Dębniak i Fr. Gałek, oraz od młodych ob. Kaczor. Poza tym przemawiali: delegat Zw. Zawodowego Metalowców z Ostrowca i del. Zw. Zaw. Robotników Rolnych. Po przyjęciu rezolucji odśpiewano: „Gdy naród do boju" i z godnością rozchodzono się do swych wsi.

W Garwolinie: W Korytnicy zgromadziło się na Święcie Ludowym trzy tysiące chłopów. Nastrój wspaniały. Przemawiali: Dr. Kramsztyk z ramienia N. K. W., prezes pow. Popiołek, Br. Warowny i Boratyński.

W Rzeszowie: Piętnastotysięczna rzesza chłopska w nadzwyczaj podniosłym nastroju obchodziła swe chłopskie Święto. Rezolucje uchwalono jednomyślnie.

W Łęczycy: We wsi Witoń zgromadziło się około dwa tysiące chłopoów, by uczcić swe chłopskie Święto. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł do pamiątkowego kopca powstańców. Przemówienia wygłosili: prezes pow. Machnikowski, ob. Kornacki z Sieradzkiego, ob. Raj Stanisław i Firaza. Deklamacje wygłosiła ob. wiciarka z Góry Bałdrzychowskiej Kaczmarkówna. Nastrój był bardzo podniosły. Rezolucje jednomyślnie uchwalono.

W Włocławskim: Na obchodzie w Henrykowie zgromadziło się przeszło sześćset chłopów. Przemawiali: H. Wyrzykowski przedstawiciel NKW., Sekr. Skórczyński L. Lemański i inni. Deklamacje i śpiewy wykonała młodzież wiciowa.

W Gostynińskim: Po nabożeństwie w kościele parafialnym przemaszeorwało pięć tysięcy chłopów pod dziesięcioma sztandarami zielonymi, na czele z banderią konną w sile dziewięćdziesięciu koni i dwustu rowerzystów, na rynek miasta Gostynina. Tam po defiladzie pochód udał się głównymi ulicami miasta na zgromadzenie ludowe na placu przy sekretariacie. Przemówienia wygłosili: Gen. Roja, prezes A. Czapski, An. Czerwicki, Jan Durka, Ant. Bednarski, Deonizy Król. Deklamacje i śpiewy wykonała młodzież wiciowa przy dźwiękach orkiestry ludowej. Rezolucje jednomyślnie uchwalono. Nastrój był nadzwyczaj podniosły.

W Konińskim: Na obchodzie w Jaroszewicach zgromadziło się przeszło cztery tysiące chłopów z całego powiatu. Pochód ciągnął się na przestrzeni 2 kilometrów. Na czele jechała konna banderia oraz przeszło trzysta rowerzystów, pieszy pochód otwierała gromada dzieci, potem maszerowali wiciarze ze sztandarami a następnie członkowie S. L. Odbyły się w czasie uroczystości wręczenie sztandaru S. L. gm. Dąbroszyn.

W Kozienickim: Po nabożeństwie w Kozienicach wyruszył pochód w którym pod czterema zielonymi sztandarami skupiło się około pięć tysięcy uczestników. Na czele jechała banderia konna i rowerzyści. Przemawiali: prezes pow. J. Mazur, Julian Makuch, Dr. Jan Jaworski, Jan Banaś i Stan. Kielich. Poza tym były śpiewy, deklamacje i inscenizacje. Bardzo mocny i ładny wiersz swego utworu wygłosił ob. Rybaniec, młody wiciarz.

W Błońskim: Na obchodzie w Skulych zgromadziło się około cztery tysiące chłopów pod dziewięcioma sztandarami. Przemawiali: ob. Gójski, Kasperlik, Szakiewic, Wójcik i inni. Młodzież wiciowa wykonała szereg pieśni i deklamacyj. Jednocześnie odbyło się poświęcenie sztandaru powiatowego. Nastrój był bardzo podniosły. Okrzykom na cześć ... nie było wprost końca.

W Radzyminie: Po nabożeństwie przyszedł pochód ze sztandarem na targowicę, w liczbie sześciuset obecnych, gdzie po przemówieniach prezesa pow. i ob. M. Plucińskiego, zebrani wnieśli okrzyk na cześć ... a obecny zastęp. starosty zaraz zgrom. rozwiązał.

W WIELKOPOLSCE.

W Jarocinie: Przeszło dwa tysiące chłopów zgromadziło się na obchód Święta Ludowego. Przemówienia wygłosił p. mag. Banczyk. Nastrój bardzo podniosły. Uchwalono rezolucje NKW i dodatkową rezolucję w sprawie strajku. W pochodzie z banderią na czele niesiono portret ...

W Krotoszynie: Do zebranych w liczbie tysiąc pięćset chłopów przemówił prezes pow. p. Nabzdyk i red. Sworowski. Na wieść, że starostwo skonfiskowało część rezolucji — rozległy się okrzyki na cześć ... Nastrój bardzo mocny i poważny.

W Śremie: Zebranych na Święcie Ludowym było przeszło tysiąc pięćset chłopów. Przemawiał p. Mazur. Rezolucje jednomyślnie uchwalono. Zwracał uwagę duży udział młodzieży wiejskiej. Nastrój bardzo dobry.

W Środzie: Prezes Pow. Frąckowiak przewodniczył przeszło tysiącu zebranym na Święcie Ludowym. Przemawiał p. Drożdzik prezes pow. śremskiego. Rezolucje jednogłośnie uchwalono.

W Ostrowie Wielkopolskim: Do zgromadzonej przeszło trzechtysięcznej rzeszy przemawiał mag. Banaczyk. Potem przeszedł pochód niosący na czele portret ... władza chciała skonfiskować. Rezolucje wszystkie uchwalono.

W Otorowie, pow. szamotulski: Zebrało się przeszło trzy tysiące ludzi. Nastrój bojowy. Rezolucje uchwalone. Przemawiali: p. Gołaś i Spandawski.

W Gostyniu: Zakaz obchodu wydał starosta z powodu choroby tyfusu. Sołtysi wszystkich miescowości ogłaszali, że nie odbędą się obchody. W Bolesławowic sołtys nawet ogłosił, że za udanie się na zgromadzenie Święta Ludowego grozi kara 50 zł.

Obchód Święta Ludowego zwołany na drugi koniec powiatu zgromadził jednak przeszło trzy tysiące ludzi, do których przemawiał b. poseł Poprawa. Rezolucje uchwalono, łącznie z strajkową wśród entuzjazmu.

W Bogdanowie, pod Obornikami: Zebrała się gromada przeszło tysiąc chłopów na obchód swego Święta. Przemawiał p. Łażewski. Rezolucje uchwalono. Zapał do pracy ogromny.

W Żninie: Obecnych przeszło tysiąc dwieście. Przemawiał mag. Gołąb. Rezolucje uchwalono.

W Kościanie: Zgromadziło się około pięćset osób. Referował b. poseł Nosek. Rezolucje przyjęto.

W Słupi pod Kępnem: Na obchód przybyło preszło dwa tysiące ludzi. Przemawiał p. Raczyński, który niedawno wyszedł z więzienia za sprawy polityczne. Obchód urozmaicono deklamacjami i śpiewem.

W Gnieźnie: W pochodzie niesiono transparenty z napsami programowymi. Zebranych przeszło dwa tysiące. Referował adw. Kotecki i mag. Nowak. Rezolucje wśród okrzyków na cześć ... przejęto.

W Wagrowcu: Przemawiał prezes pow. p. Majda do 3 tys. masy chłopskiej. Duży procent młodzieży. Zebranie zakończono pochodem z transparentami.

Sklepy żydowskie zamknięte
po zajściach w Brześciu

Sytuacja w Brześciu jest już całkowicie opanowana. W mieście panuje spokój.

Wszystkie sklepy żydowskie są nadal zamknięte, gdyż Związek Kupców Żydowskich uchwalił zatrzymać się z otwarciem sklepów do ustalenia przez komisję wysokości strat, poniesionych wskutek zajść czwartkowych.

Do Brześcia przybyli wydelegowani z Warszawy przez Sąd Apelacyjny dwaj prokuratorzy, którzy zbadają całokształt zajść. Przesłuchani będą świadkowie morderstwa popełnionego przez Ajzyka Szczerbowskiego i wszyscy aresztowani w związku z zajściami czwartkowymi.

Żądamy nowych wyborów i pełni praw dla chłopów

Kultura hitlerowska w świetle rzeczywistości

Jak Trzecia Rzesza w dobie przyjaźni traktuje Polaków
Gehenna obywateli polskich w więzieniach niemieckich

(Korespondencja własna „Gazety Grudziądzkiej)

(Dokończenie)

KARY

Więźniów politycznych, przeciwników rezimu i „szpiegów" — obcokrajowców zamyka się w celach izolowanych, aby w ten sposób nie mieli okazji do rozmawiania, tym samym są skazani na milczenie. Natomiast mordercy bandyci siedzą w wspólnych celach więziennych, gdzie mogą się dosyta dogadać, albo grać w karty.

Ciemnica

Najwięcej stosowaną karą jest ciemnica o chlebie i wodzie.

Za czasów starego dyrektora było siedem takich cel, jednak przeważnie wszystkie były próżne, a natomiast za czasów obecnego dyrektora są owe cele zawsze zajęte, a często się też zdarza, że z zwykłych cel urządza się ciemnicez W celi ciemnicowej więzień leży na pryczy i jako pożywienie dostaje tylko chleb i wodę, a ciepłą potrawę tylko co czwarty dzień. Do ciemnicy można dostać się bardzo szybko. Czy to za rozmowę z współwięźniami, albo gdy więźniowie nie staną przed dozorcą na baczność, czy to, że piszą listy, w których „obrażają" urzędników. W każdym bądź razie dyrektor stara się zawsze, aby cele ciemnicowe, były zajęte, czy winnie lub nie winnie.

PISANIE LISTÓW I ODWIEDZANIE WIĘŹNIÓW

Więźniowi wolno pisać tylko jeden list co dwa miesiące. List zostanie pisany tylko w niedzielę. Atrament i papier dostarcza zarząd więzienia. Dyrektor oczywiście ogranicza wysyłkę listów swoimi metodami. To też niektórym więźniom dozorca powiedział, że „zapomniał" przynieść papieru i atramentu, innym powiedział, że atrament jest wypożyczony. Czasami znowu list nie zostaje przyjęty, bo jest o treści nieodpowiedniej. Tak, że niekiedy trzeba przepisać nim zostanie wysłany. To też w praktyce więźniowie wysyłają jeden list co cztery miesiące.

Również wolno odwiedzać więźniów raz na trzy miesiące. Odwiedzający musi siedem dni przedtem prosić dyrektora o zezwolenie na widzenie się z więźniem.

CZYTANIE KSIĄŻEK

W ciężkim więzieniu brzeskim znajduje się biblioteka, w której są książki pisane w duchu hitlerowskim, albo w duchu monarchistycznym. Oprócz tego znajduje się 82 książek polskich o treści religijnej. Jednak prawie wszystkie książki polskie są zniszczone.

Pewien Polak, Słupianka, wypożyczył sobie polską książkę do czytania, jednak musiał to ciężko odpokutować, gdyż przy oddawaniu książki posądzono go, że zniszył książkę. To też został ukarany 14 dniową ciemnicą choć niewinnie go posądzono. Owy wypadek jest w więzieniu bardzo znanym to też więźniowie Polacy wystrzegają się prosić o polskie książki.

Innym zajęciem dla więźniów to śpiew. Uczą się śpiewać wszystkie piosenki hitlerowskie. Pozatem uczą się historie ruchu hitlerowskiego.

ŚMIERĆ WIĘŹNIA KWAPIKA

Karol Kwapik z Katowic skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia za rzekome uprawianie szpiegostwa. Karę odsiadywał w celi izolacyjnej. Skarżył się, że pobito go w czasie aresztowania w Bytomiu. Od czasu tego pobicia Kwapik zgłaszał się często do lekarza narzekając na bóle wewnętrzne. Lekarz jednak podejrzywał go, że chorobę tylko udaje. Ostatni raz zgłosił się do lekarza więziennego w dniu 26. II. 1936. jednak i tym razem lekarz go uznał za zdrowego. Lecz po dwóch dniach t. zn. 28. II. 1936 rk gdy więźniowie zostali wyprowadzeni na godzinny spacer Kwapik uszedł zaledwie kilka kroków i upadł na ziemię. Nawoływano go, by powstał z ziemi i nie „udawał chorego" Kwapik — już nie żył. Lekarz stwierdził, że Kwapik zmarł na udar serca.

SAMOBÓJSTWO MARIANA MROCZYNY

Mniej więcej w ten sam sposób zginął porucznik rezerwy wojsk Polskich, Marian Mroczyna. Był to najnieszczęśliwszy więzień, gdyż nie władał językiem niemieckiem. To też nie mógł żadnego listu do nikogo pisać, bo dyrektor więzienia nie znając języka polskiego nie pozwalał mu na pisanie listów. Chcąc jednak dać znak życia, Mroczyna uprosił „hilfswachtmeister" Samera, który za niego napisał list do polskiego konsulu w Wrocławiu. Czy list został wysłany nie wiadomo, gdyż nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Po kilku dniach popełnił samobójstwo przez powieszenie się na ręczniku, zawieszonym na kaloryferach.

Zamachy samobójcze zdarzają się dość często.

WYZYSK WIĘŹNIÓW

Więźniowie w celach izolowanych pracują po 16 godzin na dobę, a otrzymują za pracę tylko 4 fenigi. Jedną z głównych firm, która zatrudnia około 150 więźniów to firma Haring i Co.

Oto kilka szczegółów z życia więźniów w reżimie hitlerowskim.

Zagadkowe morderstwo na lotnisku moskiewskim

Onegdaj rano wartownik lotniska szybowcowego moskiewskiej rady Ossoawiachimu pod Moskwa Kanakotow wpuścił na lotnisko słuchaczy wojskowej akademii lotniczej, a następnie strzelił do słuchacza Pawłowa - Silwinskiego, kładąc go trupem na miejscu, drugiego zaś słuchacza Antonowa zranił. W sprawie tej władze prokuratarskie wdrożyły dochodzenie.

Wyrok śmierci na morderców

córki posła paragwajskiego

Skazani na śmierć mordercy córki posła paragwajskiego w Wiedniu Ingrid Wingren, zostali wczoraj straceni, dokładnie w trzy godziny po ogłoszeniu wyroku na dziedzińcu więzienia wiedeńskiego. Wyrok śmierci wykonano przez powieszenie.

Olbrzymia burza nad wybrzeżem

Grad zniszczył sady i zasiewy

W drugi dzień Zielonych Świąt o godz. 5 po poł. nawiedziła Gdynię i całe Wybrzeże olbrzymia burza gradowa połączona z częściowym oberwaniem się chmury, wyrządzając ogromne szkody.

Burzę poprzedziła na morzu t. zw. martwa fala oraz silna wichura, po czym nastąpiła nagła ciemność i spadł grad wielkości laskowych orzechów.

Grad padał około 15 minut i wybił szyby w bardzo wielu domach, jak również zniszczył liście na wszystkich drzewach na całym niemal Wybrzeżu.

Gwałtowne bijące pioruny uszkodziły w Gdyni przewody telegrafjczne i telefoniczne a w kaszubskiej Szwacarii wznieciły w kilku miejscach pożary.

Podczas burzy zerwały się z kotwic dwa statki szwedzkie w porcie gdyńskim, które jednak zdołano przy pomocy załóg i obsługi portu zakotwiczyć na nowo.

Ulewa była tak olbrzymia, że wszystkimi ulicami Gdyni płynęły wartkie potoki, zalewając piwnice oraz niżej położone domy, tak że w kilkudziesięciu miejscach musiała interwenjować straż pożarna, wypompowując wodę.

Z Kamjennej Góry oberwały się ogromne masy ziemi, które nawałnica zniosła do miasta, zamulając kilkunastocentymetrową warstwą ul. Świętojańską i kilka sąsiednich.

Burza trwała około półtorej godziny.

Z całego wybrzeża dochodzą wiadomości o niemal całkowitym zniszczeniu sadów owocowych, jak również ogrodowizn i zasiewów.

Strat wyrządzonych przez katastrofalną nawałnicę nie da się narazie ustalić, jednakże są one ogromne.

Druga burza, która przeszła w czasie Zielonych Świąt nad Gdynią wyrządziła w mieście i okolicy ogromne szkody. Oberwanie chmury sprowadziło katastrofalną ulewę. Olbrzymie masy wody spadały na miasto bez przerwy przez cztery godziny. Ulicami Gdyni płynęły istne rzeki. Autobusy unieruchomiono.

Podobnej nawałnicy nie pamiętają najstarsi mieszkańcy wybrzeża. Na szczęście żadnych ofiar w ludziach nie było.

Tak się żyje w państwach dyktatorskich

Ciężkie więzienie za słuchanie radia moskiewskiego w Niemczech - Aresztowany za przebywanie w towarzystw, opowiadającym anegdotki antyżydowskie i antysowieckie!

W Hamburgu zapadł wyrok, który w nader jaskrawych barwach charakteryzuje stosunki, panujące dziś w Niemczech.

Senat karny rozpatrywał mianowicie sprawę kilkunastu osób, oskarżonych przez prokuratora, że w domach swych słuchali radia moskiewskiego i komentowali wiadomości, nadawane przez radio. Akt oskarżenia zarzucał podsądnym „przygotowywanie zdrady stanu" zwłaszcza, że w kilku wypadkach fali moskiewskiej słuchało trzy do pięciu osób, co nasunęło przypuszczenie, że odbywały się zebrania jaczejek komunistycznych.

Senat karny, po wysłuchaniu oskarżenia skazał wszystkich podsądnych na karę od dwóch do sześciu lat ciężkiego więzienia. Nie jest to zresztą pierwszy wyrok tego rodzaju, gdyż już poprzednio za słuchanie radia moskiewskiego

W motywach wyroku sad podaje, że „aczkolwiek słuchanie rozgłośni moskiewskiej nie jest w Niemczech zakazane żadną ustawą, to nie mniej stanowi to poważne niebezpieczeństwo", „Nawet w wypadku, jeżeli ktoś słucha radia moskiewskiego samotnie, może skazano na ciężkie więzienie kilka osób w mieście portow. Bremenhafen. to być uważane za przygotowywanie zdrady stanu. Tymbardziej przeto za przygotowywanie zdrady stanu trzeba uznać słuchanie radia moskiewskiego przez kilka zgromadzonych osób. Przy ocenie takich wypadków ważną rolę odgrywa również przeszłość polityczna osoby, słuchającej audycji sowieckiej".

Wypadek powyższy kary ciężkiego więzienia za słuchanie radia moskiewskiego posiada jeszcze swoistą wymowę, wskazuje bowiem na rozgałęzienie systemu szpiegostwa w Niemczech. Życie prywatne każdego mieszkańca Niemiec poddane jest stale czujnej kontroli władz policyjnych, które w każdym domu posiadają swych mężów zaufania, zobowiązujących do czujnego i stałego nadzoru nad życiem i zachowaniem się sąsiadów. Pod tym względem Gestapo niemieckie może śmiało rywalizować z sowieckim G. P. U., które również świetnie rozwinęło system szpiegostwa w Rosji.

W Moskwie aresztowany został literat Bruno Jasieński, którego niedawno wydalono z partji. Stoi on pod zarzutem utrzymywania stosunków ze szpiegami i przebywa w towarzystwach, w których opowiadano antysemickie anegdoty.

Wdowa po Drzymale otrzymała dożywotnią rentę

Wdowa po bohaterskim chłopie polskim — Drzymale, Józefa Drzymałowa otrzymała zawiadomienie od poznańskiego wojewódzkiego samorządu gospodarczego o przyznaniu jej dożywotniej renty rocznej w wysokości 300 zł.

Drzymałowa, która jak wiadomo — sprzeciwiała się projektowi przeniesienia zwłok męża z Miasteczka do mauzoleum, jakie zamierzało w Podgradowicach wybudować społeczeństwo wielkopolskie, zamieszkuje obecnie w Grabównie u syna, w zagrodzie, ofiarowanej swego czasu Drzymale przez rząd.

Ilość katolików w Niemczech wzrasta

Mimo ucisku, jaki cierpi katolicyzm w Niemczech, ilość członków Kościoła katolickiego silnie wzrasta. Według oficjalnej statystyki liczba katolików od r. 1925 powiększyła się o cały milion. W połowie r. 1936 liczba katolików od roku 1925 powiększyła się o cały milion. W połowie r. 1936 było ich 23.772.800, co równa się mniejwięcej ⅓ ludności. Rocznie przybywa 187.000 katolików, co stanowi o 1% więcej ponad przyrost naturalny.

Chłopi chcą władzy — Bo mają prawo do niej

Zohydzanie kościoła katolickiego w Trzeciej Rzeszy

Prasa niemiecka prowadzi oszczerczą kampanię przeciwko duchowieństwu katolickiemu

Prasa niemiecka znów przepełniona jest doniesieniami o procesach duchownych katolickich w wielu miastach prowincjonalnych. Urzędowy komunikat, utrzymany w tonie wybitnie napastliwym dla Kościoła, wskazuje, iż w procesach tych nie chodzi o poszczególne wypadki, lecz, że cały system klasztorny Kościoła katolickiego jest „z gruntu fałszywy i chory".

W komunikacie tym władzom niemieckim niedwuznacznie chodzi o przedstawienie klasztorów katolickich jako gniazda rozpusty. Szczególnie wrogą i wręcz obelżywą kampanię przeciwko Kościołowi katolickiemu prowadzi organ S. S. „Der Schwarze Korps". Pismo to w ostatnim numerze podaje rozmowę z jakimś ojcem Kolumbanem, franciszkaninem, który oskarża w niewybrednych słowach klasztory katolickie o szerzenie zgnilizny moralnej. W tym chwycie przejawia się tendencja niemieckich władz rządowych do wywołania w Kościele katolickim schizmy i przeciągnięcia niektórych członków kleru katolickiego na stronę hitleryzmu W tym celu używa się różnego rodzaju chwytów, aż do fałszowania zeznań niektórych księży włącznie.

Jak niewybredną jest ta kampania przeciwko duchowieństwu katolickiemu świadczyć mogą zarzuty tego samego organu S. S., który pomawia duchownych katolickich w Trewirze o kopiowanie na użytek oddziałów młodzieży katolickiej zasadę musztry oddziałów S. A. oraz, o wywieszanie w swoim budynku karykatury Hitlera z podpisem: „Führerze, modlę się za ciebie".

Z prywatnego życia duchownych katolickich prasa niemiecka usiłuje uczynić publiczny skandal, nie licząc się ani ze słowami, ani z rzetelnością przy podawaniu wszelkiego rodzaju faktów zohydzających katolickich duchownych.

Na podstawie zacytowanych faktów można stwierdzić, że ofensywa reżimu hitlerowskiego przeciwko Kościołowi katolickiemu idzie w dwóch kierunkach: zohydzenia kleru oraz zlamania jedności Kościoła katolickiego w Niemczech, przez wywołanie chizmy Dodać należy, że ta akcja prasy niemieckiej rozpoczęła się faktycznie od momentu opublikowania encykliki papieskiej w połowie marca.

W WĘGIERSKIM PARLAMENCIE JUŻ INTERPELUJĄ

Na ręce prezydenta Izby wpłynęła w piątek pisemna interpelacja posła hr. Jerzego Szecsenyi w sprawie prześladowań religijnych w Niemczech. W motywach do interpelacji poseł wymienia szereg wypadków naruszenia, zagwarantowanej wolności wyznania katolickiego, przy czym omawia obszernie kampanię prasy niemieckiej. Interpelacja domaga się, by rząd węgierski zwrócił uwagę miarodajnych czynników Trzeciej Rzeszy, że stosowanie represyj wobec Kościoła katolickiego w Niemczech obraża uczucia religijne narodu węgierskiego, co musi wywrzec ujemny wpływ na stos. między obu państwami.

Mimo nacisku ze strony sfer rządowych, poseł Szecsenyi interpelacji swojej nie wycofał, Stanowisko rządu jest niezwykle trudne zważywszy, że w swoim czasie cały parlament wraz z rządem, gorąco potępił prześladowanie katolików w Meksyku. Gdyby teraz rząd zachował się opornie wobec interpelacji hr. Szecsenyi znaczyłoby to, że w sprawach wiary Węgry stosują podwójną miarę.

A CO W POLSCE?

Po wiadomości o interpelacji w parlamencie węgierskim spodziewać się należy, że i w polskim parlamencie ktoś wystąpi z interpelacją. Dobre stosunki sąsiedzkie dobrymi stosunkami, ale Polska jest przecież również katolickim państwem, nie może więc na to co się wyrabia z Kościołem Katolickim w Niemczech przymykać oczu.

Ciekawi jesteśmy!

Syn zamordował matkę

w obawie utraty maleńkiego domku

W Otwocku ofiarą zbrodni padła w sobotę ub. 88-letnia Małgorzata Wyglądałowa. Mieszkała ona wraz z wnukiem 27-letnim robotnikiem Bolesławem Witanem w małym domku przy ul. Lelewela 4.

W odległości kilkunastu kroków na tej samej posesji znajduje się również mały domek, w którym mieszka syn Wyglądałowej 56-letni Stanisław.

Około południa 11-letnia córeczka Stanisława Wyglądały zajrzała do domku staruszki. Ujrzała babkę, leżącą w kałuży krwi na podłodze.

Na krzyk dziecka nadbiegli sąsiedzi. Staruszka nie żyła. Usta miała zakneblowane. Na głowie widniała wielka rana, zadana jakimś tępym narzędziem.

W mieszkaniu nie było nikogo, ponieważ Witan jak codziennie wczesnym rankiem udał się do pracy.

Już wstępne dochodzenie rozjaśniło mrok tajemnicy, otaczającej zbrodnię.

Stwierdzono przede wszystkim, iż morderstwo nie miało podłoża rabunkowego. Pieniądze, znajdujące się w mieszkaniu nie zginęły.

Zainteresowano się wówczas synem zamordowanej. Stanisław Wyglądała powrócił dopiero w r. 1922 do Polski. Przyjechał z Syberji, dokąd sąd rosyjski zesłał go za napad bandycki. Przywiózł ze sobą żonę, Rosjankę, 38-letnią obecnie Marię.

Placyk i domki w Otwocku przy ul. Lelewela były własnością Małgorzaty Wyglądałowej. Syn jej i synowa niechętnym okiem patrzyli na Witana, którego staruszka bardzo kochała.

Obawiając się, iż Wyglądałowa przepisze na wnuka swą nieruchomość, b. zesłaniec i jego żona postanowili staruszkę zamordować. Zbrodni dokonali onegdaj rano, gdy Witan wyszedł do pracy.

Wyglądałę i żonę jego aresztowano.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką"

Olbrzymi pożar pod Piotrkowem

40 budynków 3 osób spłonęło

We wsi Łękawa pod Piotrkowem wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarskich Tomasza Madejczyka.

Madejczykowie piekli chleb i napalili silnie w piecu. Wskutek wiatru wydobywające się z komina iskry padły na stojącą opodal stodołę, która momentalnie stanęła w ogniu.

Ogień szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania, które uległy całkowitemu zniszczeniu. Ogółem spłonęło 49 budynków.

Przy pożarze uległo poparzeniu 8 osób, które usiłowali ratować swój dobytek.

Straty wynoszą około 60.000 zł.

47 handlarzy zboża - spekulantów - ukaranych

Handlarze zboża w woj. łódzkim pragnąc wywołać sztuczną zwyżkę cen zaczęli magazynować ziarno, wskutek czego na rynku dał się odczuć brak zboża, sprzedawanego w drodze wyjątku po wyższych cenach od obowiązujących.

Spekulacją tą, godzącą w najżywotniejsze interesy ludzkości, zainteresowały się władze administracyjne, pociągając do odpowiedzialności karnej 47 handlarzy zbożem.

Przesunięcie terminu płatności pierwszej raty podatku gruntowego

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że termin płatności pierwszej raty za 1937 rok — dla płatników, opłacających państwowego podatku gruntowego 110 i mniej złotych i dla wszystkich uczestników jednostek zbiorowych — będzie przesunięty do 30 czerwca roku 1937. Dla płatników, opłacających progresję, którym z mocy rozporządzenia będą doręczone nakazy płatnicze, termin płatności pierwszej raty nie będzie przesunięty, ponieważ, na mocy ogólnej zasady art. 97 § 4 ordynacji podatkowej, płatność pierwszej raty za 1937 rok dla tej grupy płatników upływać będzie z 30-ym dniem po doręczeniu nakazu płatniczego.

LUDWIK WEHL (3

„BELAWAN"

(Powieść współczesna)

Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego

I.

Trzymał się kurczowo łba konia, myśląc, że długo w tej pozycji nie zdzierży i lada moment znajdzie się pod kołami.

Nagle konie przestały wlec go po szosie, powóz stanął, jakby zahamowany gwałtownie i Ossowski upadł na kolana.

— Chwała Bogu! — przemknęła myśl: — Udało się!...

Podniósł się, rozprostował z trudem zdrętwiałe dłonie; czuł się jak połamany. w uszach dzwoniły setki kopyt końskich, każdy krok sprawiał dotkliwy ból.

Kto jechał? — pomyślał: — Trzeba zobaczyć.

Nie zdążył się zbliżyć do powozu, gdy bosonogi woźnica w szerokiej powiewnej bluzie ześlizgnął się małpim ruchem z kozła i pomknął w stronę lasu z taką szybkością, jak gdyby za nim leciała chmara złych duchów, w które jest taki bogaty ten kraj.

Po paru minutach pochłonęły go gęste zarośla i Ossowski zdążył tylko zauważyć małą twarz, pomarszczoną, jak pieczone jabłko i krzywy nos.

Nastała nieoczekiwanie zupełna cisza, tylko od czasu do czasu któryś koń parsknął nerwowo.

I w skroniach pulsowała krew.

Zresztą nic dziwnego: teraz o siódmej rano, a ściśle mówiąc kwadrans na ósmą, było przynajmniej trzydzieści pięć stopni.

Temperatura, nie nadająca się w każdym razie do wyczynów gimnastycznych.

— Chciałbym wiedzieć — mruknął malarz — dlaczego ten łajdak smagał konie batem, a potem drapnął?!... A to co?

Podniósł głowę, nadsłuchując.

Ktoś jęczał cichym, żałosnym głosem.

Po chwili znowu.

Zbliżył się powoli do powozu i zajrzał pod budę: na tylnem siedzeniu siedziało dwoje przytulonych do siebie dzieci — jedno w różowem, drugie w niebieskiem ubranku; mogły mieć po trzy, cztery lata.

Ossowski mrugnął parę razy powiekami i znów spojrzał: no tak, rzeczywiście dzieci...

Różowe w przekrzywionym nabok szerokim kapeluszu słomkowym tarło piąstkami oczy, pochlipując cicho; drugie, niebieskie, podniosło okrągłą pucołowatą twarzyczkę i spoglądało na nieznajomego wielkiemi, zdziwionemi i nieruchomemi, jak u lalki oczętami.

Dwoje dzieciaków, samych.

Dla Ossowskiego sytuacja była nowa, nieoczekiwana i wskutek tego niesłychanie kłopotliwa.

— Co ja poczne, na miłość Boską, z temi bąkami? — burknął pod nosem.

Były to niewątpliwie dzieci jakiego Holendra: jasnowłose, o dużych chabrowych oczach i okrągłych rumianych twarzyczkach.

Doskonała żywa reklama dla holenderskiego kakao.

Ossowski zsunął hełm na tył głowy i otarł pot z zoła.

Ten gest był u niego naturalnym wyrazem bezradności; zrobił to teraz z przyzwyczajenia, choć wiedział od tutejszych mieszkańców i przekonał się nieraz, że należy tego unikać, ponieważ właśnie parujący pot najlepiej chłodzi.

— Psiakrew! — wycedził przez zęby: — skąd ja mam wiedzieć, jak trzeba się obchodzić z bachorami?!

W głowie huczało porządnie, myśleć było trudno.

II.

Raptem usłyszał głos kobiecy.

Odwrócił się powoli i spojrzał.

Do powozu zbliżała się szybkiem krokiem kobieta, raczej młoda dziewczyna — sprostował natychmiast — Europejka, w hełmie tropikalnym i w białej sukni bez rękawów.

Utykając trochę, podeszła pośpiesznie do powozu, zajrzała pod budę i krzyknęła radośnie, gdy zobaczyła, że dzieci siedzą zdrowe i całe.

Wyjęła, całując i tuląc do siebie, różowe, potem niebieskie, coś mówiła po holendersku.

Ossowski miał wrażenie, że władała tą mową niebardzo biegle.

Matka?

Na pewno nie.

Młoda dziewczyna! — stwierdził w myśli: — Bo jeśli się pomyliłem, to tej kategorji kobiet wogóle niema na świecie...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wiadomości bieżące

Sobota 22 maja 1937 r.
Sobota: Heleny
Wschód słońca: 3,33; zachód: 19,31
Niedziela: Jana B.
Wschód słońca: 3,32; zachód: 19,32
Poniedziałek: NMP. Wspom. wier.
Wschód słońca: 3,31; zachód: 19,34

★ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 8 stron Zarazm dodajemy bezpłatny dodatek „GOŚĆ ŚWIĄTECZNY“.

WOJ. CENTRALNE

ŚMIERĆ W PŁONĄCEJ ZAGRODZIE

ŁÓDŹ. — We wsi Smerdzew, pow. sieradzkiego, wybuchł pożar w zagrodzie Gallusa. Ogień wkrótce przeniósł się na dwie dalsze zagrody. Na ratunek przybyły oddziały straży ogniowych z okolic, które zdołały zabezpieczyć sąsiednie zagrody.

W czasie ratunku mienia, 40-letnia Turzalska, żona właściciela zagrody, wynosząc z płonącego domu sprzęty została przywalona belkami i zginęła w zgliszczach. Poza tym ciężko poparzony został Ignacy Bagiński, którego odwieziono do szpitala.

Wszystkie trzy zagrody zostały doszczętnie zniszczone.

WYKOPALISKA PODCZAS ROBÓT ZIEMNYCH.

LUBLIN. — Robotnicy zatrudnieni na robotach przy budowie kolektora w Zamościu znaleźli większą ilość starych monet. Ostatnio wydobyli z ziemi na głębokości 4 mtr. 12-funtową żelazną kulę armatnią.

REKONSTRUKCJA ZABYTKOWEGO GMACHU MAGISTRATU ZAMOJSKIEGO.

LUBLIN. — Wydział techniczny Zamościa uzyskał kopię planu gmachu magistratu zamojskiego w 1822 r. Jak wynika z planu fronton magistratu zamojskiego nosił piękną attykę, a dół posiadał od ulicy podcienia, które zostały w czasie przeróbek zniszczone. W przyszłości podcienia dokoła gmachu magistratu mają być przywrócone.

MAŁOPOLSKA

WYPIEK CHLEBA POD OCHRONĄ POLICJI.

KRAKÓW. — Strajk piekarzy trwa w dalszym ciągu. Próba wciągnięcia do strajku pracowników piekarni miejskiej nie powiodło się. W związku jednak z presją wywieraną na nich przez strajkujących wezwano asystę policyjną.

W mieście dotychczas nie brak pieczywa.

W środę odbędzie się w Inspektoracie Pracy konferencja pracowników i robotników piekarskich, celem doprowadzenia do ugody między obu stronami.

POŻAR W KOPALNI.

BORYSŁAW. — Na kopalni „Grado I“ wybuchł pożar. Spłonęła kotłownia, kuźnia i inne zabudowania. Szkody znaczne. Przyczyny pożaru nie ustalono.

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA W BITKOWIE.

STANISŁAWÓW. — Ks. biskup lwowski dr. Baziak dokonał konsekracji kościoła w Bitkowie. Wizyta biskupa w Bitkowie nosiła charakter podniosłej manifestacji miejscowego społeczeństwa.

TRAGICZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

JAWORÓW. — Na szosie Lwów — Szkło samochód będący własnością dr. Romanowskiego z Przeworska, uległ rozbiciu. Jadący w nim dr. Romanowski zginął na miejscu, zaś towarzysz jego dr. Eugeniusz Maślak ze Lwowa odniósł ciężkie rany.

KRESY WSCHODNIE

REGULACJA BEREZÓWKI.

GŁĘBOKIE. — Spółka Wodna dla regulacji rzeki Berezówki w Głębokiem przystąpiła do wykończenia koryta tej rzeki na przestrzeni pomiędzy jeziorami Kapalnem i Wielkim.

ZAWALIŁ SIĘ STROP W STAROŻYTNYM KOŚCIÓŁKU.

WILNO. — W Synkowicach w pow. słonimskim zawalił się strop w gotyckim kościółku z XVI w. Na miejsce wyjeżdża konserwator wojewódzki dr. Piwowski, celem ustalenia sposobu zabezpieczenia zabytkowego budynku.

POŻAR WSI.

WILNO. — We wsi Gnieździłowo wybuchł pożar, skutkiem czego spłonęło 5 gospodarstw. Straty wynoszą 18 tys. zł. Przy ratowaniu budynków spłonęła 9-letnia dziewczynka Gienia Żak.

ODKOPANIE ZABYTKÓW HISTORYCZNYCH W DAWIDKRÓDKU.

WILNO. Przy kopaniu fundamentów pod cerkiew na Górze Zamkowej w Dawidgródku odkopano niezwykle rzadkie zabytki historyczne, pochodzące z X—XI w. M. in. odkopano 13 trumien dębowych. Prawdopodobnie w jednej z nich znajdują się zwłoki księcia Dawida, założyciela Dawidgródka. Odkopano również wiele przedmiotów codziennego użytku.

ZWŁOKI NA TORZE.

BRZEŚĆ n. B. — Na torze kolejowym w odległości 100 m od stacji Widzibór, znaleziono zwłoki Mikołaja Dobrynieckiego z obciętymi przez koła pociągu nogami. W ubraniu jego znaleziono list do żony.

Krwawy napad bandycki na rolnika

Do mieszkania rolnika Frontczaka Andrzeja we wsi Krzywata pow. kolskiego wtargnęło ub. nocy kilku zamaskowanych bandytów. Napastnicy poczęli strzelać do domowników raniąc Frontczaka, jego żonę i syna. Drugi syn wybiegł z chaty alarmując sąsiadów.

Bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Andrzej Frontczak ciężko ranny zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Żonę jego i syna przewieziono do szpitala w Kole.

Tłum chciał dokonać samosądu nad aresztowanymi mordercami

W kamieniołomach państwowych w Zagnańsku pod Kielcami w czasie Zielonych Świąt odbywała się zabawa robotnicza, w czasie której Bronisław Słaboń bez przyczyny wbił bagnet w serce Stanisława Leśnickiego, który padł trupem na miejscu.

Morderca po dokonanej zbrodni zbiegł do pobliskiego lasu razem z Wincentym Mońko, który podał mu bagnet. Policja wkrótce ujęła obu sprawców morderstwa i udała się z nimi na miejsce gdzie ukryli narzędzie zbrodni.

Na wieść o ich aresztowaniu wybrał się tłum ludzi którzy usiłowali dokonać na aresztowanych samosądu. Ponieważ policja broniła aresztowanych, tłum obrzucił ją kamieniami, raniąc ciężko kilku policjantów. W końcu policja ukryła aresztowanych na strychu jednego z przydrożnych domów, a sama broniła doń dostępu. Ponieważ sytuacja stawała się co raz groźniejsza, na miejsce zajścia przybył z Kielc pluton policji, który zabrał aresztowanych i przywrócił spokój.

Bezczelny żyd zapalił papierosa w kościele

W Sądzie Okręgowym w Lublinie toczyła się ostatnio niezwykle ciekawa sprawa, świadcząca o bezczelności i prowokacyjnym zachowaniu się żydów. W marcu br. wszedł do kościoła O. O. Kapucynów żyd Moszek Zalcman i tam w czasie odprawiającego się nabożeństwa, zapalił papierosa. Oburzona ludność wyprowadziła bezczelnego żydziaka z kościoła i oddała w ręce policji.

W sądzie Zalcman zeznał, iż na ulicy był wielki wiatr, który przeszkadzał mu w zapaleniu papierosa i dlatego wszedł do kościoła. Wykrętne to tłumaczenie zostało odrzucone przez sąd, który skazał bezczelnego żydziaka za profanację świętego miejsca na karę 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania wyroku.

*

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 20 maja 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	31.00—31,50	29,50—29,75	29,75—30,00	29,50—30.00
Żyto	24,50—24.75	24,00—24,25	25,25—25,50	25,00—25,50
Jęczmień	22,00—23,50	23,00—23,25	22,00—22,50	24,25 24,75
Jęczmień brow.	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—
Owies	23,75—24,25	22,50—22,75	23,75—24,25	22,75—23,00
Mąka pszen. 65%	44,00—44,50	42,50 —.—	45,00 —.—	—.— —.—
Mąka żytnia 70%	33,00—33 50	32,50 —.—	34,75 —.—	—.— —.—
Otręby pszenne	16,25—16,75	16,50—17.00	14,50—14,75	17.00—17.25
Otręby żytnie	17,00—17,50	16.75—17,25	15,50—16,00	16,25—17,25
Rzepak letni	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—
Groch polny	23,50—24,50	—.— —.—	—.— —.—	22.00—23 00
Groch Wiktorja	29.00—31.00	21,50—24,00	—.— —.—	22,00—24,00
Kuchy rzepak.	16,50—17,00	17,75—18,00	—.— —.—	18,00—18,50
Kuchy lniane	20,75—21,00	21,25—21,50	—.— —.—	22,00—22,50
Ziemniaki jad.	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—	6,50 7.00
Gryka	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—
Słoma luźna żyt.	—.— —.—	2,05— 2,30	—.— —.—	—.— —.—
Słoma prasow. „	—.— —.—	2,80— 3,05	—.— —.—	—.— —.—
Siano luźne	—.— —.—	4,60— 5,10	—.— —.—	—.— —.—
Siano prasow.	—.— —.—	5,25— 5,75	—.— —.—	—.— —.—

Ceny żyta zagranicą:
Berlin 37,10; Praga 28,43; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 27,95
Wartość dolara: 5,26 — Wartość gramu złota: 5,92

Już do następnego numeru „Gazety Grudziądzkiej“

dodamy nasz bezpłatny dodatek o którym w swoim czasie pisaliśmy. — Broszurkę tą z serji „Biblioteczki Rolniczej“

tomik I

„Rośliny okopowe“

uprawa i ich choroby

dodajemy tylko tym Czytelnikom, którzy mają opłacony abonament

Kto miał szczęście?

6-ty dzień ciągnienia.

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na n. 2464

15.000 zł. na nrr: 103468

10.000 zł. na nr.: 91900 99335

2.000 zł. na nr. 11432 24024 26776 30399 44972 83123 108841 151736 151762 15299 1618 187135

1.000 zł.: 1245 5019 9609 24914 38348 50253 50850 60168 62304 67927 68292 72627 76477 83559 98505 99541 104979 131287 132997 134157 138270 144431 160569 161680 163787 167578 176161 179224 181971 186719 188806

II ciągnienie

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 43165

10.000 zł. na nr. 183151

5.000 na nr. nr. 67828 77560 79480 80926 176330

2.000 zł. na nr. nr. 3652 6247 16034 17921 36489 45951 7522 121037 133775 142006 143048 143252 157805 157902 158120 186414 1938905

1.000 zł. na nr. nr. 9773 12516 15412 17467 24500 29003 31641 38150 4078 42852 46225 52745 57985 62662 63904 79508 90413 92305 96473 97913 120703 126171 132703 147827 152298 160200 165102 167082 17077 192736

7-my dzień ciągnienia.

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 Nr. 69875

Zł. 15.000 na nr. 65717

Zł. 5.000 na n-ry 90565 133462

Zł. 2.000 na n-ry 5067 7090 20128 20725 29572 36416 43460 57379 58055 67336 69507 70263 76807 77 207 87584 121764 133856 13812 157226 162382 162756 187524

Zł. 1.000 na n-ry: 5234 6720 17264 20289 36796 40484 40809 53164 54683 60137 62655 63625 65770 74323 74875 101376 139061 158795 161255 162364 164088 170946 175965 169884 184275 1990564

II ciągnienie

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 na nr. 45948

Zł. 15.000 na nr. 30779

Zł. 10.000 na n-ry: 36554 109937

Zł. 5.000 na n-ry: 7636 29594 37218 47884

Zł. 2.000 na n-ry: 12365 22315 32072 32418 40397 43310 55208 57432 83368 88 288 116816 131898 148819 157263 172940 100505 183090

Zł. 1.000 na n-ry: 12219 19484 32701 47573 54793 70 836 84403 87916 992764 96502 105701 112124 115332 122559 127731 129083 130410 131240 131690 136914 138566 140145 147602 148546 154010 159785 163725 165636 175703 181878 184770 187962 190688 191765 193834 194892

Wyrób Zakładów „Persil" Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

ROLNICY!

Ubezpieczajcie się od gradu, gdyż
JEST STWIERDZONYM
ZE NIE MA OKOLIC BEZGRADOWYCH
Ubezpieczajcie się w czysto - polskim Towarzystwie

„VESTA"

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu

„Vesta", jedyna w Polsce, prowadzi system repartycyjny, w którym składka jest przeciętnie tańszą od innych, co wykaże dowodami każdy pośrednik, a oprócz tego ubezpiecza systemem bez dopłaty i z franszysą redukcyjną.

„Vesta" jest największym Towarzystwem ubezpieczeń gradowych w Polsce, posiada wielkie fundusze gwarancyjne, daje tym samym bezwzględną pewność i płaci wcześnie odszkodowania oraz nie pracuje na zysk, a dla członków.

W Radzie Nadzorczej „Vesty" zasiadują prawie sami rolnicy, którzy pilnują interesów rolnictwa.

„Vesta" obniżyła składki gradowe o 20%. Poza tym „Vesta" udziela poza rabatami ustalonymi w warunkach, jeszcze dalszych upustów 20%-owych.

„Vesta" wypłaciła odszkodowania w roku 1936 **do dnia 15. 8. 1936**

Wnioski na ubezpieczenie gradowe przyjmują:

Oddział **w Grudziądzu,** Plac 23 Stycznia 20, tel. 20-83/20-84
Reprezentacja **w Toruniu,** ul. Mickiewicza 7, tel. 19-26
Oddział **w Bydgoszczy,** ul. Dworcowa 67, tel. 16-31
Oddział **w Poznaniu** ul. Br. Pierackiego 19, tel. 15-26

SPRZEDAŻE

KANARKI
prawdziwe harcerskie pilnei pięknie śpiewające także przy świetle nagrodzone we własnym chowie złotymi medalami i pucharem 10, 15

złotych i wyżej, samiczki 3 zł. Porto i opakowanie 4 zł. Wysyłam za zaliczeniem do każdej miejscowości Gwarantuję za zdrowe dojście. Rzetelna obsługa. Zawsze do nabycia: **Ludwik Dominski, Poznań, Szamarzewskiego 32** (1317

Maszynę
dużą do wyrobu
cegły cementowej
800 sztuk płyt sprzedam Cena według ugody
Zieliński Stanisław Szembruk Pomorze

Gospodarstwa

sprzedam 45 mórg cena 12.000 zł wpłaty 6000 zł 34 morgi cena 8000 zł wpłaty 5000 zł. Zabudowania inwentarz żywy martwy zasiewy. Duży wybór gospodarstw na sprzedaż różnej wielkości za wpłatą najkorzystniej polecam, informacje znaczek Leon Gawlik Ostrzeszów Kolejowa 42 (1326

Majątek

330 mórg. dom 6 pokoi cena 45.000 wpłaty 18.000 bez inwentarza. 50 mórg cena 18,000 wpłaty 9.000 60 mórg cena 20,000 wpłaty 12.000 75 mórg cena 24.000 wpłaty 12,000 7 mórg cena 3,500 wpłaty 2.000 Sowiński Poznań. Garncarska 2 telefon 18-21

Do sprzedania
motor 20. P/S. 380 Volt prąd zmienny Kiepurowa. Grudziądz, Piłsudskiego nr. 96 (1324

Ziemniaki
sadzonki „Industrie" i „Modele" są do sprzedania. Majątek Łyniec pow Chełmno (1318

Sprzedam

gospodarstwo 60 mórg dobrej ziemi. pod Rogóźnem masywne budynki bez inwentarza za 12 tys Stacja kolejowa, małe Gimnazjum i kaplica w miejscu. Zgł.: Chmielewski Poznań Stary Rynek 45

Miód
pszczelny prawdziwy bez domieszek gwarantowany 3 kg 6 20 zł 5 kg 9 zł. 10 kg 17 zł. 20 kg 33 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w Państwie **Eugeniusz Biliński w Zbarażu** (1316

ROWERY
radioaparaty. Maszyny do szycia oraz wszelkie części poleca tanio A. Ochociński Piotrków Kujawski cenniki na żądanie (1207

Gospodarstwo

rolne 170 mórg wtym 50 mórg łąk k/Iabłonowa oddam w dzierżawę od 1 lipca br. Warunki dogodne Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1319

Gospodarstwo

4 mórg z pięknym ogrodem tanio sprzedam Iwiecki - Krusze p. Świecie (1325

KOSY
kowalki
gwarantowane.
Wysyłka pocztą franko za gotówkę lub za zaliczeniem po cenach:

90	95	100	105 cm
12.35	12.75	13.35	13.35 zł
110	115	120 cm	
14.60	15.10	15.60 zł	

Kosa specjalna 110 cm zł. 17.50. Kto zamówi 10 kos naraz otrzyma 1 kosę za darmo. Agenci poszukiwani.
A. SOBEK
Brody — Poznańskie

Rozpowszechniajcie
„GAZETĘ GRUDZIĄDZKĄ"

BALSAMICZNA
SÓL
DO NÓG
GĄSECKIEGO
(Z KOGUTKIEM)
«AGEPIN»
usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

Radioprogram z Warszawy

SOBOTA, 22 maja.

Warszawa. 6,30 Pieśń i gimnastyka; 6,50 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,10 Informacje; 7,15 Audycja dla poborowych; 7,35 Płyty; 8,00 Audycja dla szkół; 11,30 Śpiewajmy piosenki (aud. dla szkół); 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Marsze i walce (płyty); 12,40 Dziennik; 12,50 Skrzynka rolnicza; 14,30 Wesoły zwierzyniec (obrazki dla dzieci młodszych); 15,00 Wiadomości gospodarcze; 15,15 Koncert tria salonowego; 16,00 Nasz program; 16,10 Życie kulturalne stolicy; 16,15 Koncert ork.; 17,00 Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie; 17,50 Przegląd wydawnictw; 18,00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe;; 18,20 Piosenki (płyty); 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 Audycja dla Polaków zagranicą (audycja muzyczno-słowna); 19,30 19,30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu radioork. i sol.; 20.30 Nowości poetyckie; 20,45 Dziennik; 20,55 Pogadanka; 21,00 Koncert kameralny; 21,35 Chór Orlanda; 22,00 „To i owo" — dawny świątek literacki w satyrze Prusa; 22,30 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 23 maja.

Warszawa. 8,00 Sygnał czasu i audycja dla wsi; 8,50 Dziennik; 9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła parafialnego w Kościanie; 11,00 Płyty; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Poranek muzyczny w wyk. Łódzkiej Ork. Filharmonicznej; 14,00 Regionalna transmisja z Racotu (przez Poznań); 14,30 „Na swojską nutę" — orkiestra mandolinistów; 15,15 Wesele kujawskie (na chór żeński — z Torunia); 15,30 Audycja dla wsi; 16,00 Płyty; 16,25 Teatr Wyobraźni: fragment słuchowiskowy ze sztuki „Madame Sans-Gene"; 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transm. z sali hotelu „Bristol"; 19,00 Szkic literacki; 19,20 Słynni dyrygenci (płyty); 20,20 Wiadomości sportowe; 20,40 Przegląd polityczny; 20,50 Dziennik; 21,00 „Nitouche z Bocianowic" — lekka komedia muzyczna (ze Lwowa); 21,30 Recital fortepianowy; 22,00 Koncert muzyki lekkiej.

PONIEDZIAŁEK, 24 maja.

Warszawa. 6,30 Pieśń i gimnastyka; 6,50 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik; 7,10 Informacje; 7,15 Audycja dla poborowych; 7,35 Muzyka z płyt; 8,00 i 11,30 Audycje dla szkół; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Koncert w wyk. chóru „Eecho" z Bydgoszczy; 12,30 Od warsztatu do warsztatu; 12,50 Dziennik; 15,00 Wiadomości gospodarcze; 15,15 Koncert solistek (płyty); 16,00 Wszystkiego po trochu (audycja dla dzieci)); 16,15 Skrzynka językowa; 16,30 Płyty; 17,00 „Warszawa współczesna" — odczyt; 17,15 Koncert ork. wojskowej; 17,45 Najnowsze zdobycze medycyny (odczyt); 18,00 Pogadanka aktualna; 18,10 Wiadomości sportowe; 18,20 Płyty; 18,50 Organizacja bezpieczeństwa pracy (pogadanka rolnicza); 19,00 Audycja strzelecka; 19,30 Muzyka salonowa i taneczna; 20,15 Koncert muzyki jugosłowiańskiej; 20,45 Dziennik; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 „Wojny trojańskiej nie będzie" — fragment słuchowiska ze sztuki Jana Giraudoux; 21,30 Recital śpiewaczy; 22,00 Koncert symfoniczny.

„Gazeta Grudziądzka" wydanie tańsze wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dodatek Świąteczny", Młoda Polska", Dobra Gospodyni" i „Śmiech". Przedpłata wynosi kwartalnie na poczcie lub pod opaską 2,70 zł., miesięcznie 0,90 zł.. w Wolnem Mieście Gdańsku 6,00 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 18 franków, w Belgii 4,50 belg., w Holandii 1,50 guldenów hol., w Niemczech 2,00 RMK., w Szwajcarii 2,50 fr. szwajc., w Czechosłowacji 20 koron czesk., w Austrii 4,50 szylingów, w Danii 5,50 koron duńskich, w Szwecji 3,50 koron szwedz., we Włoszech 11 lirów włoskich. w Ameryce i Kanadzie 1 dol. w in. krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie. najmniej 2 zł., tylko za gotówkę. — Redaktor odpow.: Stanisław Kunz sen. Grudziądz, ul. Piłsudskiego 78. — Drukiem Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu, Droga Łąkowa.